Pfussmann Kr.
Historya.
1551.

Historia bardzo cudna y ku wiedzeniu potrzebna, o stworzeniu nieba y ziemie, y innych wszystkich rzeczy, ktore y żywą na swiecie y iako potym Pan Bog człowieka to iest Jadama y Jewę z kości iego stworzył, a iako żywota swego na tym swie=cie dokonali etc. Teraz nowo na polskie s pilnosćią wyłożona.

Kraków u ~~Hier. Szarffenberga~~

[1551.] 12°

na odwr. ded. Jadwidze z Koscielca Kasztelanowey Bieckiey.... Kr. Prussman Krakowczyk. Dano w Krakowie 14 dnia Księżyca Sierpnia, Lata od N. B. 1543.

wie Pan Bog poſłał / iżebym was wy[...]
z wody / á dał by wam żywot ktoryśćie pier[...]
wey mieli w Ráiu. To vſłyſzawſzy Ewá / v[...]
wierzyłá y wyſzłá z wody / á gdy wyſzłá dl[...]
wielkiey mdłosci vpádłá ná ziemię / y pod[...]
nioſł ią dyabeł / y przywiodł do Adamá. A
gdy ią vyzrzał Adam / y dyabłá z nią / wiel[...]
kim głoſem záwołał y rzekł: O Ewo Ewo
gdźież ieſt pokutá twoiá? iákoś powt[...] dá[...]
łá ſie zwieść dyabłu / przez ktorego ieſ[...]ſmy
wygnáni z Ráiu / y z weſzela duſznego. A gdy
to Ewá vſłyſzáłá / iże był dyabeł / vpádłá
ná oblicze ſwoie ná ziemię / á tym
ſie rozmnożył wierſzy ſmutek /
płácz y boleść iey.

Jáko dyabeł nie chcąc chwá-
lić Adámá / podobieńſtwo y obraz Bo-
ży / zrzucon ieſt z ſwey chwały.

GDy záwołał Adam mowiący Dya-
błu: Biádá tobie ſzátanie / cze[...]
nas ták walczyſz / iżaliſmy tobie nie o[...]
twey chwały / iżaliś dla nas nie ieſt wy[...]
[...]n z niebá czemuż nas áż do śmierći prze[...]

 ſládu[...]

wieſz: ále dyabeł odpowiedziawſzy rzekł:
ſprawdę dla ćiebiem ieſt wygnan z chwały
moiey/ á w ten dźień ktoregoś ty ieſt ſtwo-
rzon/ ia od oblicza Bożego ieſtem wyrzucon/
od towárzyſtwá Anyołow świętych. A gdy
Pan Bog nátchnął w ćię Duchá/ ſtáło ſię
iſt oblicze twoie y podobieńſtwo/ ná wyraz
wyobráżenie Boſkie/ y przywiodł ćię Mi-
chał Anyoł/ y kazał ćię chwalić przed obecz-
nośćią Bożą/ y rzekł Pan Bog: Otoſmy A-
dámá ſtworzyli ná wyobráżenie/ y ná podo-
bieńſtwo náſze/ á ná tych miaſt wyſzedł Mi-
chał Anyoł/ á wezwał wſzytkie Anyoły/ y
rzekł wyobráżenie Boże bydź/ á ták Michał
chwalił ćię/ y rzekł do mnie. Czyń chwałę y
ćześć wyobráżeniu Bogá náſzego/ iáko przy-
kazał Pan Bog náſz. A iam dyabeł rzekł do
niego: Nie będę chwalił gorſzego mnie/ ábo-
wiem nizli on był iam ieſt/ on mię ma chwa-
lić: to vſłyſzawſzy Anyołowie inni moi kto-
rzy podemną byli/ wſzyſcy rzekli. Nie chcemy
chwalić Adámá/ y rzekł Anyoł/ ieśli go nie
będzieſz chwalił rozgniewa ſię P. Bog ná ćię
A iam dyabeł rzekł: Ieśli ſię ná mię rozgnie-
wa/ tedy wiem co vczynię: Położę moy
ſtoł ná wyſokośći niebá/ á będę rowien

wyżſzemu: á ták z tąd ſię P. Bog ná mnię ro-
zgniewał/ y kazał mię zrzućić z Anyoły mo-
imi z niebá. A przetoż dla ćiebie ieſteſmy zſtu-
pieni z tákowey chwały á tobiem tego zało-
wał y zayźrzał żeś był w weſołośći roſkoſzy
á ták zdradą zwiodłem twoię Zonę/ y dla te-
go kazał ćię P. Bog wypędźić/ z roſkoſzy chwa-
ły y z weſołośći ktorą miał w Ráiu/ tákem
też ia dla ćiebie ieſt wygnan z chwały moiey.

Adam trwał w pokućie/ á E-
wá vznawſzy że záśię byłá zwiedźiona od
Dyabłá/ ſzłá ná zachod Słońcá: á gdy ſię
czás porodzenia przybliżał modliłá ſię
dwunaſtom Jáſnośćiom Niebieſkim/
iżby obiáwiły boleść iey Adámowi/
á iáko dwánaśćie Anyołow
byli do niey zeſłáni.

TO gdy vſłyſzał Adam wielkim płá-
czem záwołał do Páná Bogá mowiąc:
Miły Pánie y Boże moy/ żywot moy
w rękach twoich rácz vczynić iżeby ven przez
odemnie precz odſzedł. Abowiem mo-
iey d...

ey duße ßukał / áby ią zátrácił. A nátychmiást dyabeł zniknął / á Adam przećie trwał w pokućie swoiey przez czterdźieśći dni. Potym rzekłá Ewá do Adámá. Zyw bądź ty Pánie moy / ábowiem tobie iest dan żywot / á ia záś y drugi iestem zwiedźiona przez dyabłá / teraz mnie iuż odłączy od ciebie y Swiátłośći wszytkich żywiących / á poyde áż ná zachod słońcá. Y ięłá płákáć bárdzo gorzko y lamentowáć / á tám sobie vczyniłá máły przybytek ábo mieszkánie / á tám byłá áże sie przybliżał czás porodzenia / tedy ięłá sie smućić y záwołáłá głosem wielkim do Bogá / mowiąc: Zmiłuy sie miły Boże nádemną / á wspomoż mnie. Ale niebyły wysłuchane modlitwy iey / y nie było żadne miłośierdźie v miłego Bogá / tedy myśláłá sámá w sobie O kto obiáwi Pánu memu Adámowi ták wielką boleść porodzenia moiego / proszę was wszytkie iásnośći niebá / gdy sie záśie wroćićie ku wschodu słońcá / obiáwćie to Adámowi Pánu memu. A gdy świátłośći przyszły ná wschod słońcá, porozumiał Adam przez ich známioná / iż Ewá byłá dręczona wielkimi boleśćiámi rzekł: Przyszedł ku mnie płácz y smutek ... boię sie by snadź záśie Wąż nieprze...

b

bawał Ewy / y nátychmiast powstawszy / yszedł / y przyszedł ná Zachod słońcá / y nálazł tám Ewę w wielkim smutku y boleśći / y zásmućiwszy sie Adam / stánął y płákał. Ewá vyrzawszy Adámá / rzekłá. Tom teraz iest w wielkim weselu / gdym ćie vyrzáłá moy Pánie / y iest ochłodzona duszá moiá / ktora byłá w smutku y boleśći. Modlił sie tedy Adam zá Ewą Pánu Bogu / á oto przyszło wnetki dwánaśćie Anyołow / y stánęli około Ewy ná práwicy y ná lewicy. A Michał Anyoł dotchnął sie iey / y rzekł. Błogosłáwionaś iest Ewo dla Adámá / ábowiem modlitwy iego wielkie są przed Pánem Bogiem / á dla przyczyn iego zesłanym iest do ciebie. Oto v stan á gotuy sie ku porodzeniu / y vczyniłá ták y porodźiłá Syná. Ewá tedy niewiedząc co by było to co porodźiłá / rzekłá wnet ku Adámowi: Pánie miły / zábito / ábyśmy snadź sámi niebyli pobići przez to. Odpowiedźiał Adam. Zadny obyczáiem / ábowiem ćiáło y krew nászá iest. Y názwano onego Syná Kaim / potym Anyoł vkazał y náuczył Ewę iáko miáłá karmić y chowáć ono dźiećię.

Iák

Jáko Michał Anyoł záwiodſzy ich ná wſchod Słońcá / y vkazał im iáko mieli robić.

POtym wziąwſzy Anyoł Michał Adámá y Ewę y ono dziecię / y wiodł ie áż ná wſchod Słońcá / y vkazał im tám iákoby mieli robić / y oráć ziemię izeby mogli mieć pożytek ſkądby byli żywi. A potym poczęłá Ewá y porodziłá drugiego Syná Ablá. Niektorego tedy dniá rzekłá Ewá do Adámá: Pánie / ſpálem / á widziałám tákowe widzenie / iże krew náſzego Syná Ablá / byłá w ręku Kaymá. Rzekł Adam: Podobno ták ſię to rozumie áby ſnadź nie zábił Kaim brátá ſwego Ablá / rozłączmy ich tedy od śiebie. A mieli oni bráciá oſobne mieſzkánie / káżdy z nich / y vczynili Kaimá oráczem / á paſterzem Ablá.

Jáko Kaim zábił Ablá Brá ſwego / y iáko złorzeczył Bog Kaimowi.

SStáło ſię potym po nie máło d
Kaim ofiárę czynił Pánu Bog
t

tku ziemie. Abel też tákież ofiárowáł z pierworodztwá dobytku y trzody ſwey / y z vżytku ich y weyzrzał Pan Bog ná Ablá y ná dáry iego / ále ná Kaymá y ná dáry iego nie weyzrzał. Rozgniewał ſię tedy Kaim bárdzo / y opádłá ieſt twarz iego. Rzekł Pan Bog do Kaimá: Czemu ſię gniewaſz / y czemu opádłá twarz twoiá? ázali (ieśli będzieſz dobrze czynił) nie weźmieſz / ále ieśli źle wnet tobie grzech twoy we drzwiách przywłaſzczon będzie / á pod mocą twoią będzie żądza twá á ty pánowáć będzieſz nád nią. Rzekł Kaim do Ablá brátá ſwego: Wynidźmy precz. A gdy byli ná roli / powſtał Kaim przećiw brátu ſwemu Ablowi y zábił go. Rzekł tedy Pan Bog do Kaimá. Gdzie ieſt brát twoy Abel? ktory odpowiedáiąc rzekł: Niewiem / izalim ia ieſt ſtrożem brátá mego? Rzekł do niego Pán Bog: Y coś to vczynił / oto gł krwie Ablá brátá twego woła do mnie z ziemie / teraz tedy będzieſz przeklętym ná ziemi / tora otworzywſzy vſtá ſwoie przyiełá krew átá twego z ręku twoich: kiedy ia będzieſz áwowáł nie dáć owocu ſwego / będzieſz egiem y tułáczem ná ziemi. Rzekł Kaim áná Bogá: Więtſza ieſt złość moiá / ni

zlibych

...bych zásłużył otrzymáć miłośierdźie. Oto mie dźiś odrzucasz od twarzy ziemie/ á od oblicznośći twoiey skryie śie/ y bede zbiegły y tułáiacy śie ná ziemi/ wszelki ktory mie znaydźie/ zábije mnie. Odpowiedźiał mu P. Bog Zadna miárą ták nie bedźie/ ále káżdy ktory by zábił Káimá/ śiedmioro dwoiáko karan bedźie. Położył tedy Pan Bog známie ná Káimá/ áby go żaden nie zábił/ ktoryby go nálazł. Potym wyszedszy Káim od oblicznośći Boskiey/ mieszkał zbiegły w ziemi ná wschod słońcá/ ktora zowa Doden/ y vznawszy Káim Zone swoie poczeła/ y porodźiła Syná imieniem Enochá/ y zbudował Miásto/ ktore názwał z imienia Syná swego/ Enoch etc.

Iáko Adam przed śmiercią swoia/ wezwał wszytkich synow swoich ktorych było w liczbie pietnaśćie tyśiecy Mezow/ okrom niewiast/ á co im mowił

Gdy potym Adam ćieleśnie poznał żone swoie/ tedy porodźiła

ktego Syná ktoremu było imie Seth. A potym ieszcze żyw był Adam sto y dwádźieśćia lat/ y porodźiłá Synow Ewa trzydźieśći/ y ták wiele dźiewek krom Káymá/ Ablá/ y Seth. A gdy iuż Adámowi było dźiewieset y trzydźieśći lat/ wiedząc iż śie iuż dźien iego ostátni kończył y przybliżał śie/ y rzekł do Ewy: Niechay beda zgromádzeni Synowie wszyscy przed mie izebym znimi nie co mowił/ á dałbym im przeżegnánie/ pierwey nizlibym vmárł. Zgromádźieli śie wszyscy/ y ná trzy cześći/ przed oblicznośćią Oycá swego stáneli/ przed tym mieyscem kedy śie modlał Pánu Bogu/ było ich tedy pietnaśćie tyśiecy Mezow sámych krom Niewiást y dźieći. A gdy śie zgromádźieli wszyscy iednákim głosem rzekli: Oycze coż śie dźieie/ á czemuś nas zgromádźił/ y czemu ták ná tym łożku leżysz? Odpowiedźiał im Adam/ Synowie moi namilszy/ ábowiem mi ćiesżko iest przed boleśćiámi ćieszkimi/ y rzekli wszyscy: Co to iest Oycze ćieżko/ ábo źle śie mieć w boleśćiach? Potym rzekł Syn ieden/ ktoremu było imie Seth/ Oycze/ powiedz nam/ co to iest boleść? Odpowiedźiał Adam: Synowie moi mili/

Pan Bog stworzył y Mátkę wáſzę / poſi-
ozil nas w Ráiu y dał nam wſzytkie drze-
wá bárdzo mnożące ku iedzeniu / y rzekł nam
ábyſmy niepożywáli z drzewá ktore ieſt wpo
śrzodku Ráiu / wiádomośći złego y dobrego /
y dał nam dwu Anyołow ku ſtrzeżeniu nas /
przyſzłá tedy godziná gdy Anyołowie wſtą-
pili w niebo chwálić Páná Bogá / nátych-
miaſt przyſzedł dyabeł y námowił Mátkę
wáſzę / izeby iádłá z drzewá oney zákazáney
iádła. Tedy też mnie dáłá / y iadłem / Ná-
tychmiaſt rozgniewał ſie Pan Bog na mnie /
y rzekł mi. Adámie iżeś nieſtrzegł przykaza-
nia moiego / przywiodę ná twe ćiáło śiedm-
dźieśiąt plag rozmáitych boleśći od wierz-
chu głowy áż do ſtop nożnych ktore przez
wſzytkie członki będą ćie dręczyć. Te wſzy-
tkie rzeczy przepuśćił ná mię Pan Bog y ná
wſzytek rodzay náſz.

Jáko Adam przykazał Ewie y Synowi ſwemu Seth / iżeby poſzli przed forte Rayſka / áby ſie tám z płáczem modlili przed oblicznośćią Bożą.

Gdy to rzekł Adam do wſzytkich Sy-
now ſwoich / będąc zięty wielkiemi
boleśćiámi / záwołał wielkim głoſem
O iáko ia nędzny y nieſczęſny ktory ieſt po-
łożon w ták wielkich boleśćiach y udręcze-
niu / y nárzekał rzewno z płáczem. A gdy go
Ewá vyzrzáłá ták bárdzo płáczącego / po-
częłá też ſamá płákáć y lámentowáć mowiąc
Pánie Boże moy / racz przemienić boleść tę
ná ćiáło moie / ábowiem iam zgrzeſzyłá /
rzekłá potym do Adámá : Pánie moy / day
mi też część tych boleśći ábowiem to moia
winá ieſt y grzech moy ktorymem ia przeſtą-
piłá przykazánie Boże / Rzekł Adam do Ewy.
Powſtań rychło / á idź z Synem twoym
Seth do forty Rayſkiey / á poſypćie prochem
głowy wáſze / á ná ziemię ſie położyćie / á
płaczćie y żáłuyćie przed oblicznośćią Bożą
ſpuśći Anyołá ſwego do drzewá Mirrh
ktorego płynie oley / á da go wam nie co
byśćie mie pomazáli (*á to ſię znáczy o-
ſtátnie pomazánie.*) á ták by odſtąpiły bole-
śći moie odemnie ktore ćierpię.

Jáko Anioł Michał ...

ſię im y co im mowił / dawáiąc im roßczkę
trzech liſtow z drzewá wiádomośći
złego y dobrego.

S Zli tedy Seth y Ewá do forty Ray-
ſkiey / á wziąwßy prochu ná ziemi/ y
łádli ná ſwoie głowy/ á padßy ná ziemi po
ęli płákáć wielkim łkániem/ proßąc Páná
Bogá / iżeby ſie zmiłowáć raczył nád Adá-
em. A gdy ſie ták przez kilka godźin mo-
lili/ oto Anyoł Boży Michał vkazał ſie im
owiąc: Jam ieſt do was poſłan od Bogá
mowię tobie Seth człowiecze Boży/ nie
łącz modląc ſie dla Oleiu drzewá Mirthy
ebyś nim pomázał Oycá twego / mowię y
owiádam tobie/ iże tego oleiu niemożeß v
ośić ani wziąć/ aż we ſtáteczny dzien Są-
y gdy ſie wypełnią pięć tyśięcy lat y też
ięśćie bez roku od ſtworzenia świátá/ te-
z tąpi ná ziemię Syn Boży wſkrześić ćiá-
Oycza wáßego Adámá y inßych ćiáłá ludzi
árłych. A on Syn człowieczy będzie w
danie chrzczon á gdy wynidzie z wody/
y onym Oleiem z Mirthy pomáże wßyt-
ktorzy w niego wierzą/ á będzie ten O-
od rodzáiu do rodzáiu / tym ktorzy bed

odnor

odnowieni z wody y z Duchá świętego k
wiecznemu żywotowi. A ták Anyoł wyrzek-
ßy to ßedł do Ráiu/ y przyniosł roſczkę Sete-
wi trzech liſtow z drzewá ktorego im był p.
Bog przykazał áby nie pożywał owocow z-
niego/ y dał mu mowiąc: Donieś Oycu ſwe-
mu ku ochłodzeniu y pośileniu ćiáłá iego/ á
idz prędko / ábowiem ſie iuż czás wypełnił
żywotá iego/ ále ießcze ieſt ßeść dni pokiie-
czenie wynidzie duſzá z ćiáłá iego / á wyrzy ż-
dziwy y cudá wielkie ná niebie y ziemi/
ták od nich Anyoł odßedł prec.

Gdy ſie wroćili powiedźieli Adámowi / odpowiedz Anyołowę á co tám Adam mowił Ewie.

W Roćili ſie tedy Ewá y Seth / nio-
ſąc ároſczkę trzech liſtow z ſobą: y
ało ſie ieſt gdy przyßli ku rzecze Jordan/
o roßczká ktora mi Anyoł dał/ vpádłá w
kę bárdzo prętką. A gdy przyßedł Seth/ y
tká iego do Adámá/ powiedźieli mu wßyt-
o iáko ſie co dźiało / y iáką im odpowie-
ł Anyoł y rzekł Adam do Ewy: Oto E-
o coś vczyniłá/ przywiodłáś nas ná plá-
w

wielkie y grzech wielki ná wszytek rodzaj nasz. Abowiem po śmierći nászey / synowi naszy będą to powiedáć synom swoim / będą nas przeklináć mowiąc: Abowiem Oycowi y przodkowie naszy wiele złego nam vczynili / iże zgrzeszyli / y będą nam ták złorzeczyć y przeklináć nas.

Iáko Adam posłał Syná swego po roszczkę trzech listow ktorą był wpuśćił w Jordan / ktora mu był Anyoł posłał y iáko go prośił áby ią wszczepił v głowy iego.

POtym Adam rzekł synowi swemu Seth Izali mi Anyoł Boży szego nie posłał. Odpowiedział Seth mowiąc: Posłał ći był Aniol roszczkę trzech listow / ktora mi ią dał / wpádłá w wodę Jordan. Tedy mu Adam rzekł: Idź Synu miły ná to mieysce gdzie wpádła / a szukay á naydźiesz / á przynieś ią / iżbym ią pierwey vyrzał niżli vmrę / błogosłáwiłá tobie duszá moiá. Wrocił śię tedy Seth do rzeki Jordáná / szukáiąc tey roszczki / y nálazł ią w pośrod rzeki z mieyscá nieruszoną áni odmienioną

álbo płynioną gdźie ią vpuśćił y wziąwszy ią szedł y dał Oycu swemu. A gdy ią Adam vyrzał / weselił śie weselem wielkim. Y rzekł: Oto śmierć y zmartwychwstánie moie. Potym prośił Syná swego Seth / áby ią wszczepił v głowy iego nád grobem.

O cudách ktore śie przydáły po śmierći Adámowey. A iáko Michał Anyoł Boży pogrzebł ćiáłá iego / á Seth roszczkę wszczepił v głowy iego.

GDy tedy Adam poznał / że iuż przyszłá godźina śmierći iego rzekł do Synow wszytkich swych: Oto mi iuż iest dźiewięćset y trzydźieśći lat / gdy vmrę pogrzebćie mię przećiw Wschodu Słońcá / Y stáło śie iest gdy przestał mowić vmárł / y záćmieło śie Słonce Mieśiąc / y gwiazdy przez śiedm dni / á Seth obłápiał ćiáło Oycá swego płacząc nád nim y wszyscy Synowie iego / á vkazał śie im Anyoł Michał stoiąc v głowy Adámowey y rzekł / do Seth Wstań / pátrz / y vyrzał Seth rękę Bożą / wyćiągnioną trzymáiącą Adámá / y dał go Michá

lowi mowiąc: Niechay będzie pod strażą
twoią áż do lat/ gdy przemienienie iego płácz
w wesele/ tedy będzie śiedział ná mieyscu
onego ktoregom zrzucił z niebá dla pychy.
A wziąwszy Anyoł Michał w prześcieradło
owinął ciáło Adámowe/ y Syná iego Ablá/
ktorego był zábił Kaim/ y pogrzebł ie ná go-
rze Ebron/ y szły przednim wszykie mocy
Anyelskie/ á tego żaden niewidział/ iedno
Seth á mátká iego Ewá. A rzekli Aniolo-
wie do nich: Jákoście widzieli tych być po-
grzebione/ ták też wy potym chowayćie y po-
grzebáyćie vmárłe wásze. To wyrzekszy An-
yołowie zniknęli. A Seth Syn iego wszcze-
pił one rosczkę v głowy Oycá swego/ ták
go był prosił.

O rosczce wszczepioney v głowy Adámowey.

Po nie máłym tedy czáśie vrosłá o-
ná rosczká ktora był wszczepił v gło-
wy Oycá swego/ wielkim drzewem. A po-
tym było ono drzewo nálezione od łowco-
w/ myśliwcow Krolá Salámoná/ á támb-
ło wzię-

ło wzięto do rzeki przed iego Dwor. Po-
tym przyszłá niektora Krolowa z gránic od
wschodu Słońcá/ słucháć y widzieć mądrość
Sálámonowę/ ktory był bárzo mądry ktora
Prorokowáłá iże przez to drzewo miáły być
popsowáne wszytkie Krolestwá Zydowskie/
y nieprzyiaciele ich. Co gdy vsłyszał Krol Sá-
lámon/ roskazał áby to drzewo było wrzuco-
ne y w pusczone w sadzawkę/ náwiąza-
wszy kámienia vniego áby vtonęło/ y kazał
ie pogrążić. Gdźie potym gdy iuż było
ono drzewo w onę sadzawkę wrzucono te-
dy Anyoł zstępował/ á rusał one wodę
gdźie ono drzewo było. A wiele chorych
ktorzy wstępowáli w onę wodę gdźie zro-
zmáitych niemocy byli vzdrowieni/ przez
Páná Chrystusá/ ktory potym ná onym drze-
wie był záwieszon/ y ná końcu drzewá te-
go/ byłá głowá iego położona/ ták
iż krew odkupićielá iego pirwsze-
go człowieká ktory był zgrze-
szył/ stapiłá ná głowę/
To iest/ ADAMA.

Jáko Ewá gdy miáłá przyść godźiná śmierci iey / wezwáłá wßytkich Synow / y rzekłá im iżeby nápisáli żywot ich ná Tablicżkách kámiennych y co widźieli / y słyßeli od nich áby nie záginęłá pámiątká pierwßych Rodźicow.

PO wielu tedy dni poznawßy Ewá godźinę śmierci swoiey zgromádźiłá wßytkie Syny y dźiewki swoie / y rzekłá im. Słuchayćie Synowie moi námilßy / powiem wam / gdym ia y Oćiec wáß przestąpilismy przykazánie Boże. Tedy rzekł Michał Anyoł / dla wáßego przestąpienia / przywiedźie Pan Bog Sąd gniewu ná was. Napierwey przez wodę / powtore przez ogień. W tych to przeto Sądźiech dwu / będźie Pan B. sądźił rodzay ludzki. Słuchayćież mie tedy mili Synowie / vczyńćie sobie Tablice kámienne / á drugie z źiemie á wypiszćie Zywot náß / y cośćie od nas słyßeli y widźieli / áby nie zginęłá ná wieki Pámiątká pierwßych Rodźicow wáßych.

O śmierći Ewiney y o pogrzebie iey / tákże y o vkazániu się Micháłá Anyołá.

GDy to wyrzekłá Ewá Synom swym / wyćiągnąwßy ręce swe w Niebo / á dźiękuiąc P. Bogu / dáłá duchá swego w ręce iego / y pogrzebli ią Synowie y Dźiewki iey / podle Adámá mężá iey. Y stał się tedy płacz wielki / y vczynili wielki żal y nárzekánie przez trzydźieśći dni. A gdy ták byli w wielkim żalu y płáczu / vkazał się im Anyoł Michał w śiedmi dni / y rzekł do Seth syná Adámowego: Człowiecże Boży / iuż więcey nie płáczćie vmárłych wáßych jedno przez ßeść dni / gdy P. Bog przez dni ßeść wßytko stworzył / y dniá śiodmego odpoczynął od wßelkiey spráwy swey / ktory to dźień Pan Bog poświęcił y błogosłáwił. A ten śmy dźień iest przyßłego y wiecznego błogosłáwieństwá / w ktory wßyscy dobrzy z stworzyćielem y zbáwićielem náßym / to iest z Pánem Chrystusem / z ćiáłem y z duszą nigdy potym nie vmrą / ále będą krolowáć ná wieki wiekow Amen.

Rzeczy wybráne z Ksiąg / ktore zową Ecclesyástyk ku czytániu bárdzo piękne.

W położeniu vii

NIe odchodz od niewiásty zmyślney y dobrey / ktoryieś dostał w Bojáźni Bożey: Bowiem iey wdzięczność ſkromiezliwość iey nád złoto.

Nie obrażay służebniká w prawdzie prácuiącego / áni nájemniká dawáiącego duſze ſwoie. Służebnik zmyślny niech tobie miły będzie iáko duſza twa. Nie omylay go w wyzwoleńſtwie / áni niedostátecznego nie opuſzczay.

Maſz li gobytek opátrzay go / á ieśli ſt pożyteczny choway go v śiebie.

Maſz li ſyny vczże / á ſkłániay ich od dzięćinſtwá ich.

Maſz li

Maſz li żonę według duſze ſwey / nie odrzucay iey.

Niená wiſtney nie zwierzay ſię we wſzytkim ſercu ſwoim.

W położeniu ix.

NIE miey w podeyrzeniu niewiáſty łoná twego / by nie vkazáła nád tobą złośći nauki ſwey.

Nie daway niewieśćie mocy duſze twoiey by nie chodziłá w śiłách twoich / á ty byłbyś pohánbion.

Nie oględay ſię ná niewiáſtę wielocząca / ábyś ſnadz nie wpadł w śidłá iey. Z ſkoczką ábo z táneczńicą nie byway vſtáwiczny / áni iey ſłuchay ábyś ſnadz nie zginął w mocnośći iey.

Nie daway cudzołożnicom duſze ſwoiey ábyś nie zginął y ty y dziedzictwo twoie.

Od wroć oblicze twoie / od niewiáſty

ybránay

obtáney / á nie pátrzay ná cudza cudnosć: Dla cudnosci niewiesć ey wiele ich zginęło / á stad żadza iáko ogień pala.

W polożeniu x.

SLudze zmyślnemu wolny ábo synowie będa służyć á mąż opátrzny y náu żony / nie będzie ßemrał skárány / á nieumiejętny nie będzie ...con.

Nic nie iest niesłußnieyßego tylko milowáć pieniadze: ábowiem táki y duße swa ma przedána / iż w żywocie swoim zárzucił wnętrzności swe

Nie wspominay ná żadna krzywdę bliźniego twego / á nic nie czyn w vczynkach krzywdy.

W polożeniu xxviii.

TEn ktory sie chce mśćić / od Páná Bogá naydzie pomstę / á iego grzech chowáiac záchowa.